

86 rocznica urodzin Włodzimierza Lenina

Cena 20 gr

echo KRAKOWA

PISMO POPOŁUJNIOWE

Rok XI

Kraków, sobota 21, niedziela 22 kwietnia 1956

Nr 95

Przyjechaliśmy do Was z otwartym sercem kierując się pragnieniem polepszenia stosunków między naszymi krajami - oświadczył N. S. Chruszczow na przyjęciu w ambasadzie ZSRR w Londynie

LONDYN

AMBASADOR ZSRR w Londynie J. A. MALIK wydał 19 bm. przyjęcie z okazji pobytu w Wielkiej Brytanii N. A. BULGANINA i N. S. CHRUSZCZOWA. Przewodniczący Rady Ministrów N. A. Bułganin wniósł w czasie przyjęcia toast za zdrowie JKM królowej Wielkiej Brytanii Elżbiety II, a premier brytyjski Eden za zdrowie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowa.

Podczas przyjęcia przemówienia wygłosili: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow, premier brytyjski A. Eden i przywódca partii laburzystowskiej Gaitskell.

N. A. Bułganin podkreślił w swym przemówieniu m. in., że obecna wizyta przywódców radzieckich jest krokiem na drodze do zbliżenia między ZSRR a Wielką Brytanią, na drodze do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego. N. A. Bułganin zakończył swe przemówienie toastem za sukces rokowań między przywódcami ZSRR i Wielkiej Brytanii.

Premier Eden podziękował N. A. Bułganinowi za jego słowa i wniósł toast za zdrowie przywódców radzieckich.

Następnie zabrał głos N. S. Chruszczow, który m. in. powiedział:

Przyjechaliśmy do Was z otwartym sercem, kierując się pragnieniem polepszenia stosunków między naszymi krajami. Rozumiemy, że w związku z naszym przyjazdem do Anglii, macie pewne trudności, gdyż w Waszym kraju nie wszyscy odnoszą się tak samo do naszej wizyty. Zarówno w partii konserwatywnej, jak i w szeregach opozycyjnej partii laburzystowskiej słychać głosy wypowiadające się za naszą wizytą, jak i przeciwko, uważamy, że jest to naturalne i nie trwoży to nas. Jesteśmy politykami i rozumiemy, że nie może być jedności poglądów na tak skomplikowane zagadnienie jak sprawy dotyczące stosunków międzynarodowych. W takiej sprawie jak problem pokoju mogą być rozmaite odcienie w poglądach.

My, przywódcy radzieccy, uważamy, że nasza podróż do Anglii da pozytywne wyniki.

Na zakończenie swego przemówienia N. S. Chruszczow wniósł toast za umocnienie przyjaźni między narodami ZSRR i Wielkiej Brytanii.

Przywódca partii laburzystowskiej Gaitskell oświadczył m. in., że jakkolwiek jest przywódcą opozycji, to jednak życzy konserwatywnemu rządowi brytyjskiemu jak największych sukcesów w rozmowach z przywódcami radzieckimi. Sukcesom tym — zdaniem Gaitskella — sprzyjać będzie szczerza wypowiedź N. S. Chruszczowa.

Przyjęcie upłynęło w przyjaznej atmosferze

10 miliardów biletów...

...sprzedaje rocznie 100 tysięcy kin, istniejących obecnie na całym świecie. Łączny dochód tych kin wynosi 4 miliardy dolarów. Statystyki UNESCO podają również wykaz produkcji filmowej na świecie. Pierwsze miejsce zajmują USA, produkujące 344 filmy rocznie (jakością tych filmów statystyki nie zajmują się) następnie Japonia — 302 filmy, Indie — 259 i Włochy — 163 filmy.

W zakresie produkcji filmów krótkometrażowych wszystkie rekordy biją Włochy, produkujące 579 takich filmów rocznie.

Wysokie nagrody dla przodujących Kłajowców

Dziś, w Sali Teatru Studio w Krakowie odbyła się Wojewódzka Narada Kłajowców poświęcona podsumowaniu wyników konkursu, ogłoszonego przez WRZZ, NOT i Redakcję: Gazety Krakowskiej, Dziennika Polskiego i Echo Krakowa.

Referat omawiający wyniki konkursu wygłosił członek WRZZ Edward Noworyta.

Za najlepsze wyniki, uzyskane przez zastosowanie inicjatywy Franciszka Kłaji przyznano wysokie nagrody zespołowe i indywidualne. Pierwszą nagrodę w wys. 10 tys. zł otrzymał najlepszy zespół robotników KZWM w Krakowie. Trzy drugie nagrody w wys. po 7 tys. złotych każda, przyznano najlepszym zespołom kłajowców Wydziału Konstrukcji Stalowych, Wydziału Wielkich Pieców Huty im. Lenina i Południowych Zakładów Obuwia w Chelmku. Dwie trzecie nagrody w wys. po 4 tys. zł każda otrzymały zespoły robotników Tartaku w Nowym Targu i Wojewódzkiego Zakładów Papierniczych Przemysłu Terenowego.

Ponadto komisja konkursowa przyznała dyplomy uznania dla przedsiębiorstw i poszczególnych pracowników oraz talony na samochody, motocykle, rowery, radiobiorniki, kupony materiałów, teczek, wieczne pióra oraz bezpłatne skierowania na wczasy. (k)

Jagnięce sześcioraczki

W gromadzie Pisarzowa pow. Limanowa, w gospodarstwie Mieczysława Ciuły urodziło się 6-ro jagniąt. Przy życiu i dobrym zdrowiu zachowało się 5 sztuk. Troje jagniąt karmi „szczęśliwa matka”, dwoje zaś — pije mleko z butelki.

Robotnicy krakowskich zakładów produkcyjnych zaciągają warty 1-majowe

Czerwone proporce — symbol zaciągnięcia warty produkcyjnych dla uczczenia Święta Pracy — zatknęli w oddziałach Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. Szałkowskiego w Krakowie.

Jedni z pierwszych w tych zakładach warty produkcyjne zaciągnęli robotnicy oddziałów tokarni i ślusarni, pragnąc skrócić terminy wykonania uprzednio podjętych zobowiązań.

Brygada im. J. Krasickiego z oddziału tokarni, na czele której stoi Tadeusz Dudek, postanowiła o dalsze 2 dni skrócić czas obróbki sprężarki przeznaczonej na eksport.

Z różnych zakładów przemysłowych woj. krakowskiego napływają meldunki o pomyślnej realizacji zobowiązań 1-majowych.

W Krakowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego do magazynu przekazano setny dodatkowo wyprodukowany w bm. kostium damski. Wszystkie wykonane zostały bez usterek, do wszystkich kostiumów, które są nowym asortymentem produkcji w zakładach KZO dołączane są listy gwarancyjne.

Milicjanci łódzcy poznają tajniki dżudo

W stosunku do opornych lub niebezpiecznych chuliganów milicjanci łódzcy zaczęli stosować skuteczny oręż — chwyt dżudo. Pod kierunkiem specjalistów w tej dziedzinie, trenerów Jakiewicz i chor. Rogalskiego, szkoła się w Łodzi wszyscy funkcjonariusze MO.

Znaczna ich część opanowała już zasadnicze elementy walki dżudo, o czym ku zadowoleniu mieszkańców przekonało się ostatnio na własnej skórze wielu chuliganów.

Krakowska MO winna iść w ślady swych łódzkich kolegów, bo i u nas chuliganów nie brak.

Z 5000 butelek szampana strzeliły korki

gdy Grace Kelly szła do ołtarza a złodzieje wykradali „Rubensy i Van Dycki“ z rezydencji nadwornego lekarza księcia Rainiera

PARYŻ

Koszty uroczystości ślubnych księcia Monaco Rainiera III z Grace Kelly wynoszą 100 milionów franków, z tego 25 milionów wydano na ognie sztuczne, kwiaty i opłacenie luksusowych hoteli dla przybyłych na ślub gości zagranicznych.

Na przyjęcie weselne sprowadzono aż 5.000 butelek szampana.

Ślub był bardzo rentowną imprezą dla właścicieli hoteli i restauracji, którzy zarobili na gościach w ciągu czterech dni więcej pieniędzy niż w jakimkolwiek sezonie letnim.

*

Uroczystości weselne amerykańskiej artystki filmowej, zgromadziły w Monaco nie tylko setki gości, lecz również dziesiątki znanych złodziei międzynarodowych, wędzających tu łatwe łupy.

Największą sensację wzbudziła kradzież szeregu słynnych obrazów ocenianych łącznie na sumę 30 mln. franków. Wśród wykradzionych obrazów znajduje się autoportret Rubensa, jeden z obrazów tego malarza przedstawiający głowę apostoła, obraz namalowany przez Van Dycka oraz obrazy Guido Reni i von John Russella.

Dzieła te wykradziono z prywatnej willi należącej do lekarza nadwornego księcia Piotra, ojca obecnie panującego w Monaco księcia Rainiera III. Złodziei dotychczas nie schwytano.

Pamięć Lenina żyje w sercach milionów ludzi na całym świecie i wszystko, co łączy się z Jego imieniem jest nam drogim.

Bogate materiały związane z życiem i pracą Włodzimierza Iljicza Lenina zostały zgromadzone w Centralnym Muzeum Leninowskim, otwartym 20 lat temu w Moskwie. Muzeum to zwiedziło już około 15 milionów ludzi.



Mieszkanie, w którym Lenin spędził swe ostatnie chwile zostało także przemienione w małe muzeum. Wszystko pozostało w nim na swoim miejscu, tak, jak było w chwili, gdy Lenin opuszczał je na zawsze. Poniżej zamieszczamy zdjęcia z Muzeum Lenina (foto Sowietkiej Sojuz) w Moskwie oraz z muzeum w Krakowie.



Dwudniowa sesja naukowa na Wydziale Architektury

Dziś rano, przy ul. Warszawskiej 24, rozpoczęła się pierwsza sesja naukowa na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, będąca zarazem pierwszą tego rodzaju naradą od chwili powstania uczelni. W obradach bierze udział grono pedagogów, wychowanków wydziału oraz przedstawicieli wydziałów architektonicznych innych miast Polski.

Referat wstępny na temat swistości i swobody uformowań architektonicznych wygłosił prof. dr J. Żorawski.

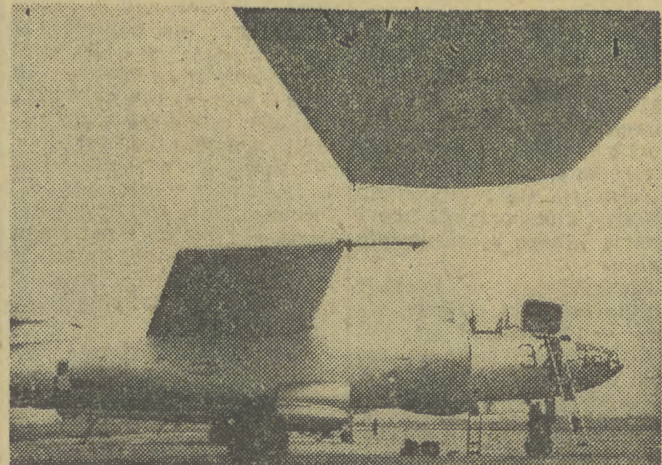
Dwudniowe obrady obejmują łącznie 18 referatów 4 sekcji: projektowania architektonicznego, nowych konstrukcji i materiałów, architektury zabytkowej oraz planowania przestrzennego i urbanistyki. (b.)

dzis W NUMERZE

- Krakowskie dni W. I. Lenina
- Mała antologia
- Rozmawiamy o wystawie

LOTNICTWO LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Na zdjęciu: Na lotnisku bombowców odrzutowych. Przygotowanie maszyn do lotu ćwiczebnego.



CAF-W AF

PANA ZAPOWIADA

Po południu i nocą stopniowo przejaśnienia. Jutro zachmurzenie zmienne. możliwość przelotnych opadów śniegu i deszczem. Temperatura nocą około 0°C, dniem około +8°C, podczas rozporządzeń do +12°C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich i północnych.

Zimowe płaszcze jeszcze aktualne.

Tylko 30% sprzętu budowlanego jest wykorzystywane

co równa się rocznym stratom sięgającym 200 mln. złotych

(IV dzień obrad Krajowej Rady Budownictwa)

20 bm w czwartym dniu krajowej rady budownictwa, wszyscy jej uczestnicy zebrał się ponownie w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie na posiedzeniu plenarnym. Na obrady przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, I zastępca Prezesa Rady Ministrów — Zenon Nowak oraz sekretarz KC PZPR — Władysław Matwin.

Krytycznej ocenie sytuacji w dziedzinie mechanizacji budownictwa poświęca swoje wystąpienie kierownik stacji

naukowo-badawczej PAN inż. A. Wiślicki. Tylko 30 proc. sprzętu budowlanego będącego w dyspozycji budownictwa — stwierdza on — jest wykorzystywane. Przynosi to roczne straty sięgające 200 mln zł. Nie tylko więc — zdaniem mówcy — przez zapewnienie nowego sprzętu budownictwu należącej mechanizacji budownictwa ale i drogą pełnego wykorzystania istniejącego parku.



Woj. Komitet Obchodu Święta 1 Maja komunikuje, że wydawnictwa 1-Majowe takie jak nalepki obienne, pocztówki, plakaty, chorągiewki dla dzieci, są już sprzedawane przez sklepy i kioski „Domu Książki”, PPK „Ruch”, PSS i WZGS.

„Na czym polega kult jednostki i dlaczego go potępiamy” — oto temat publicznej dyskusji, która odbędzie się jutro, tj. 22 bm. w nowohuckim Klubie Międzynarodowej Prasy o godz. 18.

Członkinie Prezydium Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet pełnią codziennie dyżury w lokalu Zarządu ul. Wiślna 3, I piętro w godz. od 16-18, a we wtorki i piątki jeszcze dodatkowo od godz. 11 do 13.

„Radę pana radcy” — komedię M. Bałuckiego możemy jutro zobaczyć o godz. 17 w Domu Kultury Huty im. Lenina (Nowa Huta, Osiedle A-11).

Miłośników muzyki interesujących się naszym młodym „narybkiem muzycznym”, zachęcamy, aby w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 12 wybrali się na koncert gościnnie u nas występujących w sali Filharmonii uczniów Państw. Szkoły Muzycznej i Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej ze Stalino-grodu.

Skład honorowy Komitetu Miejskiego Obchodu 1 Maja w Krakowie

Stefan Basa — I sekretarz KD Kleparz, Roman Bystrzycki — przewodniczący MKKF, Franciszek Bigaj — KPP, Stanisław Bugaj — KPP, Maria Bilianka — dyrektor Teatru Młodego Widza, Stanisław Cichoński — sekretarz Propagandy KM PZPR, Witold Czekiewicz — prof. Politechniki, Zofia Czerniewska — UJ, Mieczysław Domasiewicz — wiceprzewodniczący WRZZ, Jan Feduk — przewodn. DRN Zwierzyniec, Zygmunt Głiński — zastępca kier. Woj. Urz. d/s Bezp., Edward Góra — przewodn. DRN Stare Miasto, Jan Grudziński — przewodnik pracy „Szachowski”, Jakub Haliński — sekretarz MKFN, Jan Hećko — KPP, Henryk Horowitz — KPP, Tadeusz Kwiatkowski — literat., Alojza Kozłowska — przewodnik pracy (KZ Farmaceutyczne), Eleonora Klamka — przewodnik pracy (Zakłady Gumowe), Jan Kwarciak — przewodnik pracy (Krak. Zakł. Sodo-we), Władysław Kugiel — przewodnik pracy (KZWM), Franciszek Kasprzyk — przewodnik pracy PKP Kraków Gł., Aleksander Kessler — KPP, Józef Krzykacz — KPP, Mesanel Kichler — KPP, Bolesław Król — Przewodnik pracy Huty im. Lenina, Jan Klaczyński — przewodn. DRN Podgórze, Helena Legutkova — ZPC „Wawel”, Tadeusz Mrugacz — przewodn. Prez. MRN, Jan Marcela — wiceprzewodn. Prez. MRN, Maria Musiał — sekretarz KD Nowa Huta, Jan Marzec — I sekretarz KD Stare Miasto, Kazimierz Madej — I sekretarz KD Podgórze, Jan Matusz — przewodn. Zarządu Miejskiego TPP-R, Mieczysław Mysiona — rektor WSE, Mieczysław Małowski — przewodnik pracy KZWM, Zofia Miceusz — Krak. Zakł. Przem. Gumowego, Józef Oleksy — komendant m. i. s. t. M. Mikołaj Pawlak — I sekretarz KM PZPR, Jan Pajętko — I sekretarz KD Grzegorzki, Jan Petrykowski — przewodn. MK SR Kazimierz Pajak — przewodnik pracy P. ka Maszyn Odlew.

„Upoważnia się Radę Ministrów do sfinansowania z nadwyżki budżetowej podwyżek płac w niektórych gałęziach gospodarki narodowej oraz podwyżek emerytur i rent”

Zakończenie obrad komisji sejmowych nad projektem budżetu państwa

Wyniki blisko dwutygodniowej pracy komisji sejmowych, które rozpatrywały poszczególne części projektu budżetu państwa na rok 1956, przedyskutowała i podsumowała na posiedzeniu w dniu 20 bm. komisja finansowo-budżetowa.

Obszernych informacji na temat prac komisji sejmowych udzielił generalny sprawozdawca projektu ustawy budżetowej — pos. Gierek. Ponad 70 zasadniczych wniosków finansowych oraz przeszło 200 dezyderatów wysuniętych przez członków komisji — oto plon żywej i owocnej dyskusji nad planowaną tegoroczną gospodarką finansową państwa.

Komisja finansowo-budżetowa zaaprobowwała propozycje generalnego sprawozdawcy, aby uwzględnić w projekcie budżetu na rok 1956 dużą część wniosków. Po ich przyjęciu projekt budżetu przewiduje, iż nadwyżka budżetowa wyniesie 4.442,240 tys. zł.

Marian Pietruszka — przewodnik pracy KZS, Jan Pałkowski — przewodnik pracy, Stefan Potoczny — dyrektor V Liceum, Władysław Rudolf — przewodn. ZM ZMP, Julian Roth — KPP, Józef Rałyn — z-ca posła, Thomas — przewodn. DRN Grzegorzki, Marian Trzcinański — przedstawiciel Wojska Polskiego, Władysław Surmiak — KPP, Władysław Skrobiszewski — przewodn. DRN Nowa Huta, Franciszek Ślęzak — przewodn. DRN Kleparz, Franciszek Wróbel — KPP, Tadeusz Warszawski — prof. UJ, Zygmunt Zieliński — KPP, Wł. Żolnierkiewicz — I sekretarz KD Zwierzyniec, Stanisław Zyla — przewodnik pracy PKP Kr. Gł.

Koncerty publiczne Krak. Orkiestry Polskiego Radia mają w Krakowie powodzenie. Każdy występ naszych radiowców przed publicznością w sali koncertowej trudno nazwać inaczej, jak tylko udanym.

„No, tak!” — powiedzą melomani — „Ale przecież Krakowska Orkiestra Polskiego Radia może sobie pozwolić na to, aby każdy swój publiczny występ poprzedzić bardzo długim, niemal nieograniczonym w czasie, okresem prób... No i przy takich rzadkich, sporadycznych koncertach łatwiej o swobodę repertuarową i atrakcyjne programy...” — Zapewne — ale w niczym nie umniejsza to jakości samej produkcji muzycznej, jaka w postaci dźwięku płynie z estrady do słuchaczy... A o tę jakość przecież chodzi — i na jej pod-

Przyjaźń — pomoc — współpraca

OBCHODZIMY dziś rocznicę zawarcia najdonioślejszego w naszej historii układu międzynarodowego, 21 kwietnia 1945 r. w Moskwie został podpisany układ o przyjaźni i współpracy powojennej i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim. Układ, który ostatecznie przypieczętował i utrwalił po wsze czasy niezłomną przyjaźń między narodami dwóch sąsiednich krajów, zrodzoną w latach Wspólnej walki o wyzwolenie społeczne i zahartowaną w krwawych zmaganiach z hitlerowskim najeźdźcą.

Gdy pod słowami przyjaźni, pomocy i współpracy w układach międzynarodowych, widniejąc podpis państwa socjalistycznego, nabierają one wówczas swojego pełnego znaczenia, przyoblekają się w czyn, w konkrety, gdy w innych wypadkach są tylko słowami grzecznościowymi.

Czym dla nas jest przyjaźń, pomoc i współpraca — z wielkim socjalistycznym mocarstwem — wie każde polskie dziecko. Pisać o tej przyjaźni, pomocy i współpracy, to, to samo, co pisać, że ojczyzna nasza jest wolna i niezależna, że wrócić do niej przastare ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, że nie jest i nigdy już nie będzie samotna i bezbronna wobec wroga — tak jak, w owym tragicznym wrześniu, że z każdym rokiem rośnie jej siła, znaczenie i autorytet w świecie. Wszystko bowiem cośmy już osiągnęli i co w trudzie codziennym tworzą polskie mózgi i polskie ręce opiera się o pomoc, współpracę i przyjaźń w doli i niedoli z naszym wielkim przyjacielem i sojusznikiem — Związkiem Radzieckim.

Odbudowana Warszawa, dzwignięta z ruin i pogorzeli wojennych miasta i wsie, zagospodarowane Ziemię Zachodnią, dziesiątki wielkich kombinatów przemysłowych, setki nowych fabryk, hut i kopalń, które przekształciły oblicze Polski i wyrwały ją z zacołania — oto trwałe pomniki przyjaźni, pomocy i współpracy polsko — radzieckiej.

Czwarty dzień procesu bandy Perelki

Oskarżenia złożyli już wyjaśnienia, przynajmniej do prawa wszystkich zarzucanych im aktów oskarżenia czynów. Jedynie Wincenty Stanisław uparcie zaprzecza jakoby współpracował z bandą dostarczając jej mąki.

Na stole leży broń znaleziona w bunkrze. Kilka sztuk to broń stara, której typ i pochodzenie trudno ustalić. Poza tym pistolety maszynowe, karabiny, dubeltówki, pistolet „Parabellum”, torba z nabojami. Obok plecak i zarobowana ze spółdzielni w Tyłmanowej maszyna do pisania.

Świadkowie opisują napad w Gaboniu w lipcu 1953 r. W godz. popołudniowych do sklepu GS przyszło trzech uzbrojonych ludzi. Kazali sobie otworzyć sklep i co się dało zaczęli ładować do worków, z których przedtem wysypali na podłogę kaszę i mąkę. Następnie zmusili ludzi, którzy pracowali przy drodze, do wzięcia worków. Sami szli obok. „W lesie — mówi świadek Adamczyk — poczęstowali nas zarobowanymi papierosami i herbatnikami, wypili z nami dwie flaszki wina i kazali wracać do domu”.

Z sali koncertowej Udany koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.

subtelna kantylenę. Pod tym względem interpretowanie niektórych fragmentów Koncertu c-mol o szerokim oddechu melodycznym przez Żmudzińskiego rozmięła się z intencjami orkiestry, która przyjęła interpretację silnego rytmizowania utworu. „Amerykanina w Paryżu” musiała orkiestra radiowa biosać — i słusnie! Warto by raz dobowi usłyszeć po raz drugi w tym samym koncercie tak rewelacyjnie, jak na nasze warunki, wykonanie Gershwina, z doskonałą zwłaszcza brzmiającą perkusją i instrumentami dętymi (świetne trąbki). W wykonaniu „Amerykanina

kiej. Na każdym odcinku naszego pokojowego budownictwa radziecka przyjaźń, pomoc, współpraca ułatwia nam pokonywanie trudności przewyższające przeszkody, pozwala szybciej iść naprzód, po niełatwej drodze ku Polsce socjalistycznej.

Ta przyjaźń, pomoc i współpraca wyrosła z głębokiej wspólnoty ideowej, łączącej wszystkie kraje naszego obozu, ze wspólnego dążenia do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Korzystając z ciągu minionych lat z wszechstronnej braterskiej pomocy ZSRR, wzorując się na doświadczeniach socjalistycznego budownictwa Kraju Rad, nie ustrzegaliśmy się popełniania błędów. W wielu wypadkach przenosiłmy doświadczenia radzieckie na nasze tereny mechanicznie, zamiast dostosowywać wypracowane w Związku Radzieckim metody i drogi budowy socjalizmu do naszych polskich warunków. Takie mechaniczne powtarzanie „jak za panią matką” prowadziło do tego, że obok dobrych doświadczeń przejmowaliśmy również błędy i wypaczenia.

Powrót do leninowskich norm współpracy między krajami obozu socjalizmu, demokracji i pokoju, położył kres tym szkodliwym praktykom. W nowych warunkach tym większej nabiera wartości podpisany przed 11 laty układ o przyjaźni, pomocy i współpracy powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim. (j.p)

Miejsce to potem bandyci dla zatarcia śladów skropili naftą.

Zeznaje Józef Potoniec, zam. w Olszaniec.

„Przywiózłem wypłatę dla robotników cegielni w Czarnym Potoku. W nocy zapukał ktoś do okna, a potem wybił szybę i wskoczył do izby. Cuius in oculo mi latarką w oczy i żądał ode mnie pieniędzy państwowych. Uderzył mnie pistoletem w twarz, kopnął mnie i moją żonę. Zabrał wtedy tylko jakieś 2 tys. zł, bo wszystko wypłaciłem dzień wcześniej”.

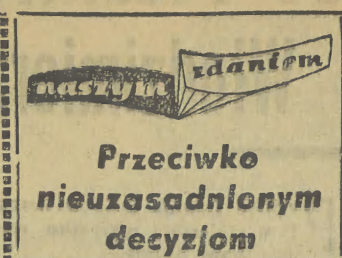
We wrześniu 1953 r. Perelka zjawił się w domu sędziego W. Kwarto, aby zarobować mu pieniądze wpłacone na podatki. Był przy tym przewodniczącym GRN w Podegrodziu — M. Król. Zeznaje on, że towarzyszył Perelki, którego nie znał, uderzył go karabinem w twarz, a potem, leżącemu na ziemi wybił zęby.

Wczoraj po południu rozprawa została przerwana. Dalszy jej ciąg rozpocznie się w najbliższy wtorek. Sąd ma przesłuchać jeszcze około 40 świadków. (eo)

Kraków otrzymał 5 nowych wozów tramwajowych

w Paryżu” przebiegała tendencja do „jazzowego” ujęcia tej tak niezwykle oryginalnej kompozycji. Krakowski radiowcom ten styl interpretowania Gershwina wyraźnie odpowiadał: nie na próżno w ich orkiestrze gra tak wielu instrumentalistów-speców od jazzu i muzyki rozrywkowej. Trochę natomiast blado wypadła kończąca koncert „Italia”, której pierwsza część grana „na zwolnionych obrotach” dochodziła do granic rozwiłkości — i dopiero finał z motywami popularnej piosenki „Funiculi-Funicula” wywołał spodziewaną przychylną reakcję publiczności.

Jerzy Gert stanął za pulpitem kapelmistrzowskim doskonale przygotowany do koncertu, prowadząc „Amerykanina w Paryżu” i „Italję” z pamięcią, ze zwykłym sobie dyrygentem, (J. Par.)



We wczorajszym numerze „Dziennika Polskiego” ukazał się artykuł p.t. „W obronie piękna Starego Sącza”, sygnalizujący niebezpieczeństwo oszpećcia grożące jednemu z najpiękniejszych polskich miasteczek.

Projektu budowy kolonii domków jednorodzinnych obok skarp zabytkowego klasztoru w Starym Sączu w żadnym wypadku nie można nazwać aktem szacunku dla naszego dorobku kulturalnego. Mimo to, nie można się dziwić że projekt taki w ogóle powstał. Trudno bowiem wymagać od Dyrekcji Rejonu Lasów Państwowych, w której się narodził, by miała rozpoznać także w sprawach kultury, co prawda z rzędu tych najprostszych. Brak kultury napawa nas smutkiem, ale nie dyskredytuje w naszych oczach człowieka, którego — jeżeli przejawia dobrą wolę — można przecież wychować.

Nie to jest więc dziwne że projekt powstał. Zdumiewające jest, że autorzy popierają go w dalszym ciągu, że popierają go pewne decydujące czynniki — że znalazł się o krok niemał od realizacji! Wbrew szacunkowi ogółu społeczeństwa dla zabytków kulturalnych i wbrew zdrowemu rozsądkowi!

Przeciwno projektowi, którego urzeczywistnienie byłoby równoznaczne ze zniszczeniem piękna miasteczka występują przedstawiciele dwunastu instytucji z Prezydium MRN w Nowym Sączu na czele: konserwatorzy, architekci, urbanisci, miłośnicy zabytków. Fachowcy stwierdzili poza tym, że teren jest podmokły, nie nadaje się do skanalizowania i do budowy kolonii.

Dostarczono argumentów nie do obalenia, argumentów które — wydawałoby się — przekonają nawet najbardziej upartych. Według wszelkich znaków na niebie i ziemi projekt winien był umrzeć śmiercią naturalną natychmiast po urodzeniu.

„Ale projekt żyje... 24 marca wydano lokalizację. Dyrektor Rejonu Lasów Państwowych na wszelkie argumenty w tej sprawie znalazł taką oto odpowiedź: „Bo nam się tu podoba”. Komentarz chyba zbędny.

Nie do pojęcia, że Prezydium WRN w Krakowie zna nie z innej strony ze swej troski o zabytki i sprawy kultury, stanęło po stronie tych, którym „podoba się” zniszczyć piękno starego polskiego miasteczka. Dlatego też jesteśmy przekonani, że nie jest możliwe, aby nasza władza miała realizować tak nonsensowne projekty. Bo w czym by to leżało interesie? Jesteśmy pewni, że Stary Sącz nie zostanie oszpecony, że domki powstaną na innych terenach, których tam nie brakuje. Ale fakt, że w tej sprawie trzeba wytaczać najcięższą artylerię, zużywać tyle energii która jest tak potrzebna gdzie indziej — dowodzi, że na naszym terenie jest chyba coś nie w porządku. (Ja)

Kraków otrzymał 5 nowych wozów tramwajowych

W ostatnich dniach nadeszło do Krakowa 5 nowych przyrządów tramwajowych. Po „złatwieniu wszelkich formalności”, lśniące lakierem nowe wozy wyjadą na miasto. Wkrótce nasz tabor tramwajowy powiększy się o dalszych 11 przyrządów, które (na nasze zmartwienie) oczekiwane będą nadejść z chorowskiego „Konstalu” wozów motocyklowych, i dopiero wówczas rozpoczyna normalną pracę.

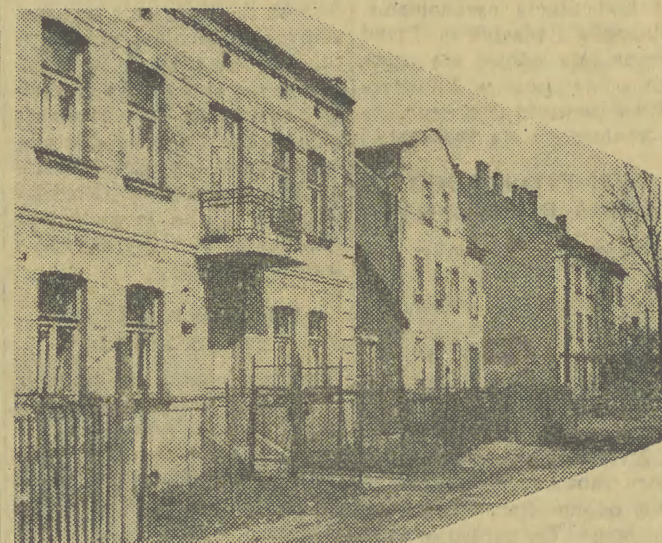
Krakowskie dni Włodzimierza Iljicza



W dniu 2 lipca 1912 r. w tłumie podróżnych wysiadających z pociągu na dworcu krakowskim przeciskał się szczupły, łysawy pan w słomkowym kapeluszu. Towarzyszyły mu dwie kobiety, młodsza brunetka i starsza — obie skromnie ubrane. Podróżni nie znali miasta, wsiedli więc w dorożkę...

W 3 dni później do stosu kart meldunkowych, wypełnianych przez przyjezdnych, przybyła jeszcze jedna. Z treści jej wynikało, że Włodzimierz Uljanow, z zawodu literat, z żoną Nadieżdą, i matką jej Elżbietą, zamieszkał w domu Jana Florczyka przy ul. Zwierzynieckiej 218. Już 15 lipca w myśl ustawy, że wszyscy cudzoziemcy przebywający w Au-

Po wielu godzinach wyjątkowej pracy, Lenin znajdował odpoczynek w widoku Wisły, w pieszych i rowerowych wycieczkach do malowniczego Lasu Wolskiego. Pejzaż wsi podkrakowskiej przypominał mu żywo ojczyznę, do której chwilowo nie mógł wrócić. Szach-



Ul. Królowej Jadwigi 41. Dwa pierwsze okna od lewej strony na I piętrze — pokój N. Krupskiej. Gabinet Lenina był od strony podwórza.

wnica ubogich chłopskich póltek, bosa dzieci na zakurzonych drogach, zaniedbane chałupy o słomianych strzechach — tu kryły się bardziej istotne podobieństwa. Najbardziej zacofana przemysłowo prowincja Austrii dostarczała mu nieustannie skojarzeń z najbar-

Ulica Lubicz — dziś główna arteria łącząca Kraków z Hulą. Jego imienia o różnych porach dnia była świadkiem, jak śpieszył na dworzec, żeby wrzucić listy wprost do skrzynek w wagonach pocztowych. W ten sposób o kilka godzin wcześniej towarzysze z Rosji



Ul. Królowej Jadwigi 41. Widok z okna pokoju N. Krupskiej na salwatorskie wzgórze.

stria muszą być przesłuchiwanymi przez policję — w komisariacie dzielnicy Półwie Zwierzynieckie, opędzając się od natrętnych letnich much, znużony funkcjonariusz wypytował:

— Z czego żyje?

— Jestem korespondentem rosyjskiej demokratycznej gazety „Prawda”, wydawanej w Petersburgu i rosyjskiej gazety wydawanej w Paryżu pod nazwą „Socjal-Demokrat”, stąd właśnie czerpię środki do życia.

— Po co przyjechał?

— Do Galicji przyjechałem chcąc zapoznać się z tutejszymi warunkami agrarnymi, ponieważ interesuję się najbardziej tymi zagadnieniami. Mam zamiar również nauczyć się języka polskiego.

Wydawało się to podejrzane starszemu komisarzowi. Zauważył więc w protokole zeznań: „Nad osobą Uljanowa zarządziłem oględna inwigilację, o której rezultacie w swoim czasie doniosę”.

W liście do Gorkiego z sierpnia „ogłędnie inwigilowany” podaje nieco inny cel swego przyjazdu.

„Pytacie w jakim celu przyjeżdżam w Austrii. KC umieścił tu Biuro (niech to pozostanie między nami): granica blisko, wykorzystujemy ją, bliżej do Pitra, na trzeci dzień mamy stamtąd gazety, pisać do tamtejszych gazet jest o wiele łatwiej, współpraca układa się lepiej...”

dzień zacofanym krajem świata — carską Rosją.

2 września tego samego roku Lenin, Nadieżda i Elżbieta przeprowadzili się „za kolej” jak wówczas mówiono, na ul. Lubomirskich 49. Dużo kłopotu z przeprowadzką nie było. Nikt nie krzychał, żeby uważać, bo meble mogą się poobić. Trzy

mieli artykuł, instrukcje, wskazówki. W tym czasie właśnie skończyła się kadencja III i zaczęto wybory do IV Dumi. Większość pism krakowskich Lenina tej jesieni poświęcona była wyborom.

W dniu 18 kwietnia 1913 r. Lenin wygłosił pierwszy i ostatni publiczny odczyt w gma-



Ul. Królowej Jadwigi 41. Widok z gabinetu Lenina na podwórko i ogródek.

łóżka, niemalowane stoły, kilka krzeseł i półki na książki wypełniły wnętrze 2 pokoiów i kuchni. Do granic możliwości utkały resztę wolnej przestrzeni książki i gazety. Olbrzymi księgozbiór Lenina wędrował za nim z miejsca na miejsce w wielu skrzyniach.

I znów popłynęły pracowite dni. „Prawie całkowicie żyliśmy sprawami pracy w kraju. Pisma z Pitra przychodziły na trzeci dzień. Do 11 godziny staraliśmy się jakoś spędzić czas, o 11 pierwszy listonosz, po czym 6 — godziny w żaden sposób doczekać się nie możemy”. (Początek przychodził 2 razy dziennie).

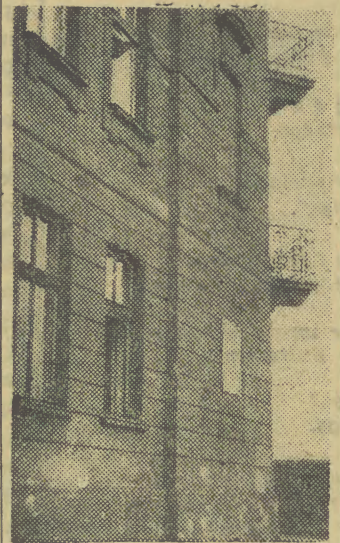
chu Uniwersytetu Ludowego przy ul. Szewskiej 16. Musiał on stosować się do przepisów zabraniających cudzoziemcom w Austrii wtrącać się do polityki, a więc wygłaszać odczytów. Tego kwietniowego wieczoru „w niewielkiej salce na 200—300 osób rozsiedliśmy się na prostych ławach. Odczyt miał być w języku rosyjskim, bo Lenin mówił z trudem po polsku” — wspomina korespondent ówczesnej „Nowej Kultury”.

Kiedy dachy i ulice Krakowa pokryły się śniegiem, a bogaci obywatele miasta hucznie obchodzili karnawał, w mieszkaniu Lenina rozpoczęła się 10 stycznia narada partyjna, ze względów konspiracyjnych nazwana lutową. Narada ta miała na celu określenie taktyki partii w okresie przyplwy fali rewolucyjnej. Mimo specjalnych utrudnień policji — wśród zebranych znalazł się i Stalin.

Lata zesłania, emigracji, wyjątkowe życie, wszystko to odbiło się na zdrowiu Lenina. W tym samym czasie Krupskiej zaczęły dokuczać zaburzenia w czynności tarczycy. Były to główne powody wyjazdu na lato do Poronina. Nadieżda zrobiła już duże postępy w znajomości

ci języka polskiego. Pomocną jej była konieczność rozmowy w sklepie czy na ulicy oraz lektura polskich książek. Leniniowi szło trochę trudniej. Usiłował rozmawiać z góralami, jak pisze w liście do siostry „strasznie łamanym językiem, z którego znam 5 słów, a pozostałe przekręcam z rosyjska”.

W październiku Lenin jest znów w Krakowie. Zamieszkał przy tej samej ulicy Lubomirskich w domu nr 51. Mijały dni



Dom przy ul. Medrzewskiego 49 (dawnie ul. Lubomirskich)



Ulica Szewska 16

i tygodnie. Lenin pracuje. Dużo pisze, jeszcze więcej czyta, zbiera materiały do prac i artykułów. „Uważnie obserwował Lenin szczegóły bytu ludności krakowskiej, jej biedoty, jej ludu roboczej” — stwierdza Krupka w swoich wspomnieniach. Korzysta też z zbiorów bibliotek krakowskich. W księdze ewidencji czytelników w Bibliotece Jagiellońskiej pozostał jego podpis.

Wybuch pierwszej wojny światowej zastał go w Poroninie.

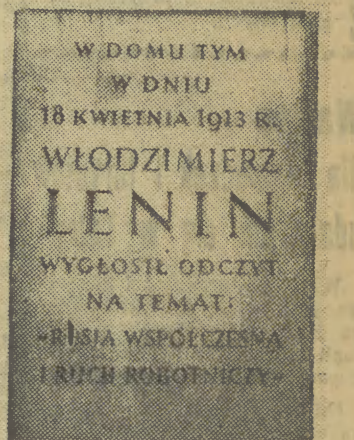
„Miejscowa ludność góralska była zupełnie przygnębiona, kiedy zaczęła się mobilizacja — pisze Krupka. — Z kim wojna, o co wojna nikt nie rozumiał, żadnego zapalu nie było, szli jak na rzeź. Nasza gospodyni, właścicielka domu, chłopka, była zrozpaczona — męża jej zabrano na wojnę. Książę z ambony starał się rozpalic uczucia patriotyczne. Zaczęły się rozchodzić różne pogłoski i sześćioletni młody książę z biednej chłopskiej rodziny, który stał obijał się u nas, tajemniczo mi zakomunikował, że Rosjanie — książę to mówil — sypią truciznę do studni”.

Pod wpływem tej niewybrednej agitacji, pomagająca Krupskiej w gospodarstwie, Wiktoria Bula, złożyła doniesienie na Lenina do żandarmerii w Poroninie. W dniu 8 sierpnia o godzinie 11 rano zamknęły się za nim drzwi więzienia w Nowym Targu.

W obronie Lenina posypały się protesty, listy. O uwolnienie jego interweniowali Orkan, Kasprzowicz, Żeromski... Dalsze przetrzymywanie bez żadnych dowodów winy było co najmniej „niewskazane” — jak stwierdził komisarz powiatowy policji w telegramie do prezydium namiestnictwa. Z Nowego Targu wyjechał Lenin do Białego Dunajca, stamtąd do Krakowa.

29 sierpnia wszedł wraz z rodziną do natłoczonego, ciemnego wagonu towarowego. Przed nimi 10 dni jazdy do Wiednia i lawina wydarzeń, jakie przyniosła z sobą pierwsza wojna światowa...

Tekst: B. ZAGÓRSKA
Fot: J. LEWICKI



Tablica przy ul. Szewskiej 16

Bertold Brecht

Jak tkacze dywanów z Kujan-Bulak uczcili Lenina

1.

Nieraz doznawał żarliwej czci Towarzysz Lenin. Odlano popiersta i posągi. Miasta i dzieci nazwano jego imieniem. Wygłoszono mowy w najrozmaitszych językach. Ku czci Lenina odbywają się wiece i demonstracje od Szanghaju aż do Chicago. Tak zaś go uczcili

Tkacze dywanów z Kujan-Bulak, Małej osady w południowym Turkiestanie:

Trzęsąc się w febrze, dwudziestu tkaczy dywanów Stoi wieczorem przed prostymi krosnami. Krąży febra: dworzec kolejowy Napelnięł się brzękiem komarów, gęstą chmurą, Klóra podnosi się z bagna za starym cmentarzem wielbłądów.

Tymczasem kolej, która Co dwa tygodnie przywozi wodę i dym, przywoziła Pewnego razu wiadomość, Ze zbliża się dzień przeznaczony ku czci towarzysza Lenina, A więc ludzie z Kujan-Bulak, Tkacze dywanów, biedni ludzie, Postanawiają, żeby towarzyszowi Leninowi i w ich osadzie Wystawić gipsowe popiersie. Kiedy odbywa się zbiórka pieniędzy na popiersie, Wszyscy stoją Wstrząsani febrą i podają Latającymi rękami w trudzie zdobyte kopiejki, A czerwononarmista, Stiepa Gamalew, który Skrupulatnie liczy i ma bystre oko, Widzi gotowość oddania czci Leninowi i cieszy się, Ale widzi również niepewność rąk. I nagle występuje z wnioskiem, Aby za pieniądze na popiersie kupić nafty I wylać ją na bagnisko za cmentarzem wielbłądów, Skąd przylatują febrotwórcze Komary. Tak należy pokonać febrę w Kujan-Bulak i to! Ku czci zmarłego, ale Żywej na zawsze pamięci Towarzysza Lenina. Ludzie powzięli uchwałę. W dzień przeznaczony ku czci Lenina.

Poniesli — idąc gęsiego — Pogięte wiadra pełne czarnej nafty Za osadę i polali tą naftą bagnisko. Tak pomogli sobie, oddając cześć Leninowi, A uczcili Lenina, pomogłszy samym sobie, i tak go właśnie Pojęli.

2.

Dowiedzieliśmy się, jak ludzie z Kujan-Bulak Oddali cześć Leninowi. Kiedy wieczorem Kupiono naftę i wylano ją na bagnisko, Wstał na zebraniu ktoś i zażądał, Ażeby na dworcu kolejowym umieścić tablicę Z opisem tego zdarzenia i ścisłą informację O zmianie pierwotnego planu, o zamianie Popiersia Lenina na febróbójczą beczkę nafty. To wszystko ku czci Lenina, A więc zrobili tak I umieścili tablicę.

Przełożył Adolf Sowiński

Leszek Herdegen

Mała antologia

Właściwie felieton dzisiejszy powinien być podpisany dwoma nazwiskami. Antologia głosów, które negują literaturę — stanowiąca trzon niniejszego felietonu — skomponowana została przy współpracy znanego uczonego-literaturoznawcy, red. Sławomira Mroźka, któremu z tego miejsca za współpracę nadwyróż owością serdecznie dziękujemy i podziękujemy. Jako ludzie w kulturze, a szczególnie w księgach rozmyślowani, oburzaliśmy się od dawna na te jednostki, które nie doceniają wychowawczej roli królowej sztuk — literatury. I oto pewnego dnia, gdy gorączka nasza weszła do zenitu, postanowiliśmy zebrać najbardziej charakterystyczne i bolesne w swej wymowie opinie i podać je do druku w formie rymów, aby tym skuteczniej — dzięki muzycznej frazie i rytmowi — owych nieuczulonych wulgaryzatorów przegwoździli satyrycznie. Proszę. Oto „Antologia głosów, które negują literaturę piękną“:

- Nic mnie nie zmusza, żebym czytał Prusa.
- Raczej jednego niż coś z Goethego.
- Zamiast Priszwina wolę „Starowina“.
- Wolę bolce i wiatrówkę, niżbym czytać miał „Zofiówkę“.
- Zdrowiej se zapalić skręta, niż studiować Putramenta.
- Zeromskiego? Nie ma takiego.
- Nima, nima, żeby — Tuwima.
- Mam boja przed dziełem Tołstoja.
- Lepiej dziatki idź i gorsza a nie czytaj Olę Forsz.
- My w sechcyka — ciach, ciach! I poco nam Wilhelm Mach?
- Nie lubię Pola, Grywam w footbola.
- Koń na biegunach zamiast Jastruna.
- Kocham ulana, nie Tomasza Manna.
- (Wypowiedź dziewczyny)
- „Amado mio“ mi grajcie. Książki Amado — sciowajcie.

Już widzimy błyskawiczną skuteczność naszego dziełka. Już ucho nasze słyszy — jak zamiast: „Zeneek, weźże p-ó-l-m-e-t-r-a idziemy do „Fenlaa“ — Zenon Krzywoszewski odpowiada: „Skoczcie mi na pedał z „Fenleem“! Ni mogę. Czytym „W poszukiwaniu straconego czasu“ Proustaaaaaa“.

LESZEK HERDEGEN

List z Zakopanego

Kwitną krokusy

Powiał halny, spadł ciepły deszcz, po deszczu zaświeciło słońce i na zboczach, gdzie jeszcze przed kilkoma dniami narcyzy świeżyli krystały — zakwitły krokusy. Usiadłem do maszyny aby opisać uroki tatrzańskich wiosen, gdy zadzwonił telefon.

— Dzień dobry! — usłyszałem głos w słuchawce.

— Witam — powiedziałem uprzejmie.

— Proszę pana, czy mógłby mi pan poradzić, jak zdobyć kartę turystyczną?

— Czy pan wiezy w cudzą?

— zawołałem w wiosennym rozlęganiu.

— Halo, to nie PTTK?

— Tu MP, czyli mieszkanie prywatne.

Zapaliłem papierosa. O czym to ja miałem pisać? Aha! O krokusach, o wiosnie, o urokach...

Drrrrrrr — alarmował znów telefon. Tym razem dzwonił znajomy architekt. — Ładne kwiatki, co?! — Ciekaw jestem co pan o tym sądzi?

— Wiosna, a więc najwyższy czas...

— Maj za pasem, — przeważał mi architekt, tymczasem do realizacji pierwszego etapu rozbudowy Zakopanego, przewidzianej uchwałą Prezydium Rządu, daleko jak stąd do...

— Do Szczecina — podpowiedziałem, pojmując wreszcie, o jakie to „ładne kwiatki“

Rozmawiamy o wystawie „Centrogalu“

Zabawka ma nie tylko bawić ale także uczyć, wychowywać i kształtować w yobraźnię

Spora ilość eksponatów mogłabyśmy nagromadzić w naszej Redakcji, gdybyśmy składali zabawki, które często psuły się już w drodze ze sklepu do domu, albo przy pierwszym zetknięciu z ręką dziecka (ach te rączki). Przychodzi do nas mamusia, ojciec, babcie, dzieci. Przynoszą lalki bez nóg, samochodzik bez kół itp. Napiszcie o tym — prosili. Przecież to naprawdę wyrzucone pieniądze. Babcie z sentymentem wspominały swoje zabawki, które w wielu domach przetrwały do dziś. Poza tym były one pomysłów, ładne i trwałe. Dlaczego nie produkują takich zabawek? Tu wymieniano długą listę, co mogłoby być a czego nie ma. Słowo nabierało się na temat zabawek sporo uwag i od naszych Czytelników i od nas samych (bo przecież też mamy dzieci i coś niecoś o zabawkach wiemy).

W związku z czynną od paru dni wystawą zabawek, zorganizowaną przez „Centrogala“, Rynek Główny 35 zwróciliśmy się do szeregu osób-fachowców o wypowiedzenie swojego zdania na temat wystawy jak i produkcji zabawek w ogólności.

MÓWI PROF. DR S. SZUMAN:

Poprzez zabawkę dziecko poznaje świat. Zabawka ma nie tylko bawić, ale uczyć, wychowywać, zabawka kształtuje wyobraźnię dziecka, odczuwanie estetyki. Banalna, tandetna, wulgarna zabawka pańczy i deprawuje dobry smak. Wystawa daje dużo wartościowych zabawek, ładnie pomysłanych, np. auto strażackie, zwierzęta pluszowe i gumowe, mebelki, urządzenia kuchni, gry manipulacyjne. Sporo jest

jednak eksponatów oklepanych, które w naturalistyczny sposób przedstawiają dziecku rzeczywistość. Za mało elementów ludowych, zarówno w samych pomysłach jak i w ozdabianiu, malowaniu zabawek (zabawkarstwo chałupnicze ma piękne tradycje). Dobrze, że klocki nie ograniczają się tylko do brył geometrycznych, ale jest ich jeszcze za mało. Przy opracowywaniu modeli zabawek niezbędna jest konsultacja psychologów, pedagogów i artystów. Przed paroma laty odbyła się jedna taka konferencja w Ministerstwie Przemysłu Drobnoego, ale na konferencji się skończyło...

MGR PSYCHOLOGII HANNA DZIERŻANKA:

Dobrze, że pojawiły się wreszcie zabawki służące do gier ruchowych: kółka, skakanki, jak też zabawki konstrukcyjne — pociągi, kolejki (choć to jeszcze mało), loteryjki. Należałoby wzory te zachować na stałe w produkcji. Zwrócić większą uwagę na kolory zabawek. Powinny być żywe, dobrze, harmonijnie zestawione. To bardzo ważne. Lalki na wystawie są brzydkie

o zupełnie wadliwych proporcjach.

LEKARZE I PSYCHOLOGOWIE Z PORADNI ZDROWIA PSYCHICZNEGO:

Zabawki w naszej pracy odgrywają zasadniczą rolę. Służą one do badania rozwoju psychicznego dziecka. Odczuwamy brak ładnych tablic rysunkowych, prostych układanki, które pobudzają umysł dziecka do kojarzenia poszczególnych elementów przedmiotu, a w wypadku dzieci opóźnionych do zwykłego nazywania i określania przedmiotu. Byłoby dobrze, żeby sklepy posiadały aktualny spis zabawek, pozwoliłoby to klientowi na łatwiejszą orientację w tym co jest i trafniejszy wybór.

WYCHOWAWCZYNE PRZEDSZKOLI:

Prosimy o klocki w kształcie i kolorze cegiełek, a w ogóle klocków jak najwięcej, różnego rodzaju i rozmiarów. Więcej zabawek konstrukcyjnych typu „Matador“, którego nie ma w sprzedaży od dawna, zabawek „motoryzacyjnych“ trwałych, mocnych i dużych.

RODZICE:

Jak trochę lepsze, to strasznie drogie, a jak tanie to psują się natychmiast. Gdzie są lalki do huśtawek? Huśtawki leżą po parę miesięcy w domu nieczynne. To poważne ogniwo zapalne w rodzinie — zabawka, która leży i nie można z niej korzystać.

DZIECI:

Jaka szkoda, że nasze mamusy nie mają tyle pieniędzy, żeby nam wszystko mogły kupić. Takie to ładne i tyle tego jest. Ojej, części drewnianego składanego samolotu nie bardzo pasują, śmigło odpadła, jedno skrzydło trzyma się dopiero po uszczelnieniu go papierem — chyba jakiś brakorób to robił.

A CENTROGAL?

Fachowcy nie postulują u nas potrzebnych i pożądanych modeli i typów zabawek. Z konieczności uwzględniamy tylko życzenia, które docierają do nas poprzez detalistę od klienta i kierujemy je do producenta.

*

Takie biernie oczekiwanie na sygnały od klientów nie zawsze — jak widzimy — daje dobre rezultaty.

A zresztą — wyciągnięcie z powyższego artykułu wniosków pozostawiamy „Centrogalowi“, (kl).

Roberek (2)

Redaguje mgr B. Seife, t

książkowy nadający się do oprawienia. Odnosnie pierwszej sprawy, nie nie potrafiłmy wskazać. Chętnie „puszczalibyśmy“ co tydzień, ale nie brydzyści ostro protestują i zaraz mówią o wprowadzeniu kaskada pszczelarza, kaskada wędka-rza, kaskada kolekcjonerów bileto-d tramwajowych itp. Niestety „Echa“ nie jest z gumy. Nie tracmy jednak nadziei... Zmiana formatu naszego Roberka, też nie jest możliwa (względnie techniczne). Dziękujemy za komplementy i postaramy się na nie zasłużyć.

Adam Turnau — Kraków. Pytacie dlaczego strona „N — S“ nie zaliczyła 4 pik, które były „nie do zdarcia“. My sami nad tym zastanawialiśmy się — widocznie mistrzom świata wszystko wolno.

Nie pozwolimy jednak ani jednego ziego słowa powie-dzieć na nasz komentarz. „E“ nie mógł wiedzieć o tym, że jego partner posiada Wa-leca karo. Wyjście w Damę karo zrobiłby on także mając Dx w karo. Błąd polegał tylko na tym, że nie obliczył ile kar ma „W“ — dwa czy trzy.

Jerzy S. — Zakopane — chciałby nauczyć się grać w brydża i pyta, czy będziemy drukować coś dla początkujących i w jaki sposób najszybciej nauczyć się tej trudnej gry. Otóż nasz odcinek nie jest przeznaczony ani dla tych, którzy zamierzają się uczyć gry w brydża, ani dla „ekspertów“ (ale tych prawdziwych). Słaby, średni i dobry brydżysta — oto nasi odbiorcy. Chętnie natomiast podamy Panu najlepszy sposób nauki gry w brydża. Należy poznać ładną, miłą, młodą, dobrze grającą niewiastę (tyle zalet równocześnie!) i zaprosić ją na czerwiec, lipiec i sierpień na Jeziora Mazurskie. Po przyjeździe z powrotem, albo gdzieś Pan dobrym brydżystą, albo strażnikiem czytelnika. Zyczymy ziej pogody na Mazurach (to dla brydża lepiej).

B. Campala — Czytelniku — Pisze Pan: „proszę podać

jak organizować kółka brydżowe przy zakładzie pracy, skoro u wielu jeszcze osób występuje zle nastawienie do tej gry, uważając ją za szkodliwą „karciorstwo“. Takim osobom należy wytłumaczyć, że są w bliździe, wykażać wszystkie znane Panu wartości brydża (pojedyncze logiki, kolektywność, rozrywka itp.). Trzeba wspomnieć także, że na Śląsku otwiera się teraz prawie w każdym mieście klub brydżowy. Jeżeli to nie pomoże, to należy odesłać ich do artykułu J. Putramenta w „Przebiegach Kultury“ z dn. 5 października 1954 r. pt. „Lepszy brydż niż nic“. Gdyby jednak żaden z Pana argumentów nie przemówił ani do przekonania, należy nauczyć ich grać w „durna“, która to gra, (także przy pomocy kart) na pewno ich zainteresuje i może w ten sposób przekonać ich do brydża.

Proszę Pana odnośnie podania zapisu jakim rozgrywane są mecze brydżowe spełniony w przyszłości.

Z. S. — Kraków. — Pyta Pan czy prawda jest, że w Krakowie ma powstać klub brydżowy, który „przytuli“ zgłodniałe reszki brydżystów. Podobno miał powstać — ale jakiś ponury „czynnik“ skreślił brydża z planu klubów Sp-mi Usług Rozrywkowych. Niestety nie możemy dowiedzieć się kto taki. Mały jednak nadzieję, że „czynnik“ zostanie ulagodzony, kluby powstaną a brydżysty będą mieli takie same prawa jak szachiści.

W ogóle szachiści są bardzo faworyzowani — np. w barze mlecznym przy al. Dąbskiego jeden stołek przeznaczony dla szachi-słów(!). My jednak z kącików w barach mlecznych możemy spokojnie zryzykować — podobno karta na mieku „nie idzie“.

WSZYSTKIM Czytelnikom, którzy zapytują o podręczniki i książki brydżowe przypominamy o naszej notatce z 21 marca br., w której zapowiedzieliśmy ukazanie się jeszcze w tym

roku kilku książek o brydżu. Obecnie nie dysponujemy żadnymi książkami i trzeba spokojnie czekać.

POZOSTAŁYM Czytelnikom odpowiadamy listownie.

PO DWÓCH W KOLOR

nie pokazujemy asów? Naturalnie — szczególnie przeczytasz w następnym odcinku 5 maja 1956 r.

PROBLEM NR. 2

82♣	♥A10984
832♠	♥W86
DW9♠	♥4643
DW9♥	♥W E 7654
KDW2♠	♥W E 765
732♠	♥S 9
AK10♠	♥3
AK10♠	♥AKD1094

ROZWIĄZANIE PROBLEMU NR. 1

„S“ gra treflem i bije asem karo. Zgrywa króla kior i gra dwa razy atu (karo). „W“ jest w eliminacji. Jeżeli zrzuci trefla „wyrobi“ trefl u „S“. Jeżeli zrzuci kiera „wyrobi“ kier u „N“. A jeżeli zrzuci dwa pikki to D87 pik u „N“ będą dobre.

Nagrody książkowe wylosowali: E. Bronicki Tarnów, J. Vetulani Kraków, prof. W. Bogacki — Kraków.

Nagrody wiśnię pocztą. PLEBISCYT BRYDŻOWY. Podajemy wykaz nagród, które otrzymują uczestnicy plebiscytu brydżowego z puli ogólnopolskiej. Nagrody wysłane zostaną pocztą.

2 trefle kart — otrzymują Z. Grandowska — Kraków, T. Szajer Kraków, J. Postolko — Tarnów.

Bony „Domu Książki“ — otrzymują:

F. Dziuba Kraków, A. Domański Kraków, B. Hermanowski Nowa Huta, D. Ilnicki Kraków, J. Szczekliki Kraków, A. Kukawicz Kraków, M. Legczyński Zakopane, J. Freudenheim Bochnia, L. Matyła Oświęcim, A. Ostrowski Żywiec.

Nasz adres: „ROBEREK“ — Red. „Echa Krakowa“ — Włóka 2.

Ważne dla wycieczek i turystów udających się w Tatry

Wiosenny przegląd i konserwacja urządzeń kolejki linowej na Kasprowy Wierch w Tatrach rozpoczęła się 14 maja i trwać będzie dwa tygodnie.

Od 2 maja nastąpi miesięczna przerwa w kursowaniu kolejki terenowej na Gubałówkę. (marr)

MAREK RÓŻYCKI

21 22 KWIECIEŃ

Sobota Feliksa Niedziela Leona

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Pocztowa zagadka

Jest zielone, wisi na rogach wielu ulic we wszystkich większych naszych miastach...

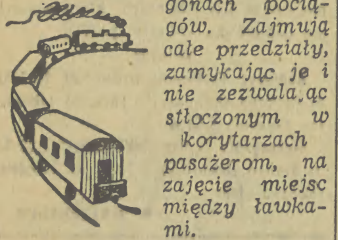


ODPOWIEDZ. Skrzynki pocztowe na miejscową korespondencję. Nowa Huta liczy już przecież około 90 tys. mieszkańców...

Urząd pocztowy czyni już w tym kierunku starania, które, miejmy nadzieję, uwiecznione zostaną pomyslnym rezultatem (em)

Tylko dla karcjarzy

Pierwsze jaskółki wiosny — karcjarze — pojawili się nie tylko nad Wisłą, ale i w wagonach pociągów...



Dobrze byłoby, aby na ten fakt zwrócił uwagę konduktorzy, tym bardziej, że jak co roku, część wagonów rezerwuje się dla wycieczek ze szkołą ogółu podróżnych.

A może należy rezerwować przedziały również dla karcjarzy? (omo)

Na ul. 18-Stycznia kopią

Przedsiębiorstwo „Gazobudowa” przystąpiło do uszczelniania przewodów gazowych wzdłuż lewej strony ul. 18-go Stycznia na odcinku od Nowowiejskiej do Placu Wolności.

Analizując roboty po drugiej stronie ulicy zostały zakończone w ub. roku. Oby tylko roboty postępowały szybko i sprawnie, aby nie trzeba było uciekać się do urgensów i stałego przypominania o uporządkowaniu ulicy. (sz)

Mniej pozy - więcej rzetelnej pracy

Konsumenci i personel mówią o brakach w zaopatrzeniu i wyposażeniu barów mlecznych

Zapewne nie wszyscy bywalcy krakowskich barów mlecznych wiedzą, że tak popularna dziś w całej Polsce forma żywienia zbiorowego, prowadzona przez te placówki, zrodziła się właśnie w Krakowie...

KRZYWA „IDZIE” W GÓRĘ. Dyrekcja Okręgowego Przedsiębiorstwa Barów Mlecznych w Krakowie przygotowała się na II Konferencję Partyjno-Ekonomiczną bardzo starannie, aż nazbyt starannie...

Na starannie wyrysowanych wykresach „krzywa” rozwoju barów mlecznych w naszym województwie i wartości obrotów biegła zdecydowanie w górę. I prawdą jest, że począwszy od r. 1947 rozszerzała się w Krakowie, a później w innych miastach województwa sieć barów mlecznych...

CO MÓWIĄ LUDZIE?

A jednak, gdy sztywny nastój konferencji został przełamany i głos zabrał personel baru: kucharki, bufetowe, ekspedientki — ukazała się wyraźnie druga strona medalu: braki w podstawowym zaopatrzeniu, braki w wyposażeniu barów, trudności w obsłudze konsumentów, papierkowe kontrole OPB Mlecz. itd.

Filla baru mlecznego nr 1 w Małym Rynku: — Podłoga przegniła, chwiejące się stoliki, nieodmalowane drzwi wejściowe, dziura za progiem, w której łatwo zwichnąć nogę, brak ciepłej wody do zmywania naczyń.

Bar nr 2: — Złe rozmieszczenie (bufet zbyt oddalony od kuchni). Brak nowych zmywaków. Dwie żarówki na 18 wkrętów. Mleko dowozi się dopiero o godz. 10 i w takiej ilości, że wystarczy zaledwie na godzinę. Z napojów jest zazwyczaj... herbata.

A co mówią konsumenci? Mówią, że wody mają dosyć w kranie i że w barze mlecznym chcą wypić chociaż szklanekę dobrego, gorącego mleka.

Bar nr 3: — Konsumenci skarżą się, że wydawane napoje i potrawy są zimne. Przy-

Przed Kongresem Kobiet Polskich

Krakowska organizacja Ligi Kobiet pragnie powitać Kongres, który odbędzie się w czerwcu br., większymi osiągnięciami. Członkini LK, a głównie gospodynie domowe, będą brały udział w akcji oczyszczania miasta, zakładania ogródków jordanowskich i zieleni, opieki nad matką i dzieckiem, będą pomagały przy remontach domów, naprawie dróg oraz wszędzie tam, gdzie tylko LK może pomóc władzom i mieszkańcom miasta.

Niektóre koła LK okazały wiele inicjatywy w przyjęciu z pomocą kobietom swojej dzielnicy. Np. Koło LK przy Komitecie Blokowym nr 31 na Kleparzu zorganizowało kasę pożyczkową, która pod koniec miesiąca cieszy się dużym powodzeniem. Koło LK w Nowej Hucie postarało się o kilka pralek elektrycznych dla gospodyń. Wiele innych kół organizuje wspólne wycieczki do teatru, kina, muzeum.

Byłoby wskazane, żeby dzielnicowym kołom Ligi Kobiet pomogły w tych pracach rady kobiece przy zakładach pracy oraz kobiety — radne, które mają możliwość przenoszenia postulatów na posiedzenia komisji oraz sesje. (lw)

Jutro — wędkarze wyczynowi na Stadionie

Jutro na Miejskim Stadionie o godz. 8.30 wędkarze popiszą się będą zręcznością. Odbędą się bowiem tzw. zawody spinigowe. Wędkarze walczyć będą o puchar przechodni i cenne nagrody. (d)

W poniedziałek o godz. 10 w sali Collegium Novum przy ul. Gołębiej 24 prof. dr Emil Georgijew z Sofii wygłosi odczyt pt. „Polsko-bułgarskie więzy literackie w epoce A. Mickiewicza”.

czyna tkwi w małym, nie dostosowanym do potrzeb baru, piecyku. Brak przecieru pomidorowego na zupy, które najchętniej zamawiają konsumenci. Kwaśny twaróg nie nadaje się zupełnie do konsumpcji. Systematyczny brak mleka itd.

Długo jeszcze można by wliczać wszystkie braki i niedociągnięcia. Nie o to wszak chodzi. Potrzebna jest bezpośrednia, szybka pomoc nowej dyrekcji OPB Mlecz., a nie papierkowe kontrole i obietnice. Trzeba koniecznie przeszkolić personel i to nie „po linii” starych błędnych schematów. Trzeba, aby — jak słusznie powiedziała przedstawicielka OPB Oddz. Finansowego — personel każdego baru wyglądał przy pracy tak czysto i schludnie jak w zespołach sztafet odczytujących swe zobowiązania. Mniej sztucznej pozy i uroczyście nastrojów, a więcej energii i rzetelnej pracy na codzień. (aż)

O tytuł „Największego śmieciarza”

— Kilka dużych pudełek i pojemnik prawie pełny... A gdzie teraz mamy wysypywać śmieci? — pyta jakaś nowohucianka.

— I że to takich pięknych opakowań z grubej tektury nie oddaje się na makulaturę? — dziwi się inna.

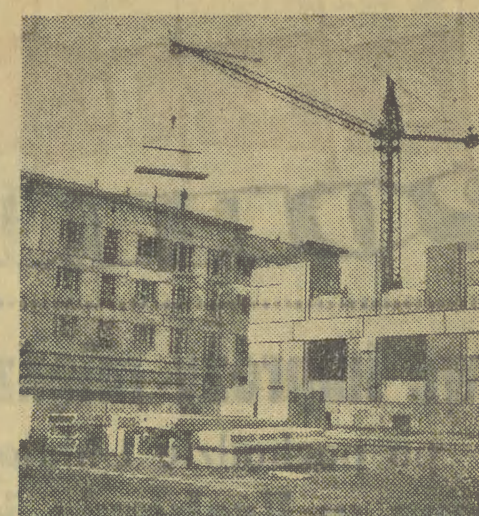
Niechlujny, przykry widok przedstawia najbliższe otoczenie apteki w osiedlu C-1 Nowej Huty.

Chyba personelowi apteki, przynależnemu do tzw. służby zdrowia, nie przystoi dawanie „lekcji poglądowych” jak nie powinna wyglądać działość sanitarno-porządkowa.

Zły przykład działa. Sąsiadujący z apteką sklep spożywczy pozwala sobie nawet na takie wybryki, jak wyrzucanie ponad 100 kg zgnitych kartofli, cebuli, pietruszki na chodnik opodal wejścia do klatki schodowej.

Prawdziwe „góry” wszelkich odpadków oraz opakowań uwrzecz można również na uliczkach i zieleńcach za budynkami, w których mieszczą się sklepy spożywcze w osiedlach C-2, B-1, A-Zachód, lub w śródmieściu.

Proponujemy sankcje karne dla położenia kresu temu skandalicznemu współzawodnictwu o tytuł „największego śmieciarza”. (ir)



Na ziemi układane piły, dźwig nieustannie unoszący ogromne prefabrykatory, niezbyt wielu pracujących robotników, — a domy rosną niemal w oczach... Oto obrazek z budowy Osiedla A-31 w Nowej Hucie. Tempo i oszczędność — jednym słowem budownictwo uprzemysłowione.

Fot. J. Rumiński

CO GDZIE KIEDY

TEATRY

Słowackiego godz. 19.15 „Trzeba się zdecydować”, „Kaprys”. Stary Teatr (duża sala) godz. 18.30 „Święta Joanna”. Poezji godz. 16 „Tak toczy się jabłko”, godz. 19.15 „Słuby panienskie”, Młodego Widza godz. 19 „Opowieść zimowa”. Ludowy (Nowa Huta) godz. 18.30 „Balladyna”. Groteska godz. 19.15 „Noc cudów” oraz „Gdyby Adam był Polakiem”. Estrada Satyryczna godz. 16 i 19.30 „Jedziemy na Olimpiadę”. Muzyczny godz. 19.15 „Wesoła wdówka”.

NA NIEDZIELĘ 22 KWIECIA: Słowackiego godz. 13 „Eugeniusz Oniegin”, godz. 19.15 „Pierwszy dzień święta”. Stary Teatr (duża sala) godz. 15.30 „Święta Joanna”. Poezji godz. 11 „Tak toczy się jabłko”, godz. 15 „Lato w Nohant”, godz. 19.15 „Dom Bernardy Alba”. Młodego Widza godz. 16 „Osobliwe zdarzenie”, godz. 19 „Opowieść zimowa”. Ludowy (Nowa Huta) godz. 18.30 „Balladyna”. Groteska godz. 19.15 „Noc cudów” oraz „Gdyby Adam był Polakiem”. — Estrada Satyryczna godz. 16 i 19.30 „Jedziemy na Olimpiadę”. Muzyczny godz. 14 „Wesoła wdówka”.

KINA

Apello godz. 16, 18, 20 „Zdradziwa przelecz”. Ulecha godz. 16, 18, 20.15 „Sprawa pilota Maresza”. Wanda godz. 16, 18, 20 „Kuchenne schody”. Warszawa godz. 16, 18, 20 „Prywatne życie Henryka VIII”. Wolność — godz. 16, 18, 20.15 „Sprawa pilota Maresza”. Młoda Gwardia godz. 15.30, 17.45, 20 „Czyściłoby”. Sztuka godz. 16, 18, 20 „Przyjaźń wielkich narodów”. — Świt godz. 16, 18, 20 „List”. Ślask godz. 16, 18, 20 „2x2=5”. Związkowiec godz. 17 i 19 „Anioł w górach”. Chemik godz. 19 „Romeo i Julia”. Kultura godz. 20 „Widma opuszczają szczyty”.

NA NIEDZIELĘ 22 KWIECIA:

Chemik godz. 15, 17, 19 „Romeo i Julia”. Pozostałe kina bez zmian.

Muzeum Etnograficzne (plac Wolności). Sztuka w stroju ludowym. Planetarium ul. Skarbowa 2, godz. 17 — Pokaz nieba z ogólną prelekcją, godz. 18 — „Planety na gwiazdzistym niebie”.

DYŻURY

Pogotowie Milicyjne tel. 333-33. Straż Pożarna tel. 0-8. Pogotowie Ratunkowe ul. Siemiradzkiego 1. Tel. 0-8. Dyżur chirurgiczny: Oddział Szpitala Miejskiego im. Biernackiego, ul. Trynitarska 11. Dyżur położniczy: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiety, ul. Kopernika 23. NA NIEDZIELĘ 22 KWIECIA: Dyżur chirurgiczny: III Klinika Chirurgiczna, ul. Prądnicka 37. Dyżur położniczy: II Klinika Położnictwa i Chorób Kobiety, ul. Prądnicka 37.

APTEKI:

Dieta 76, Karmelicka 23, Szczepańska 1, Lubież 7, Długa 88, Krakowska 19, Kościuszki 18, Pstrawskiego 27.

RADIO

Godz. 16.00: Aud. literacka. 16.30: Dziennik. 17.00: Dla dzieci — słuch. — 17.30: Utwory fortepianowe. — 17.45: Koncert żywek. 18.15: Wiadomości. — 18.20: „Miesiąc w NRR”. — 18.35: W rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy polsko-radzkiej. 19.00: Muzyka i aktualności. 19.30: „Dwie ramolki”. 20.00: Przy sobocie po robocie. 22.00: Nowości muzyki rozrywkowej. 23.00: Koncert. — 23.50: Wiadomości. NA NIEDZIELĘ 22 KWIECIA: Godz. 6.30: Wiadomości. 6.36: Program. 6.41: Od melodii do melodii. — 7.25: Kalendarz. 7.30: Dziennik. 8.25: Przegląd prasy. 8.30: „5:0 dla młodoci”. 9.00: „Don Quichot”. 9.20: „Zespoły świetlicowe przed mikrofonem”. 9.40: Aud. dla dzieci. 10.00: Nowe nagrania. 10.30: Poezja i muzyka. 11.00: Aud. historyczna. — 12.04: Poranek symboliczny. 13.00: Jak Polska długa i szeroka. 13.45: Czego chętnie słuchamy. 14.10: „Klub eżecznie, sięciu”. 15.00: Koncert chopinowski. — 15.30: Z życia Związku Radzieckiego. 16.25: Muzyka. 17.15: Na radiowej estradzie. 18.15: Pieśni o Leninie. — 18.31: Uwertura symfoniczna. 18.40: Muzyka. — 19.40: Aud. rozrywkowa: „Bawimy się przy mikrofonie”. 20.00: Melodie. 20.30: „Przyszłość”. — 21.30: Z kraju i ze świata. 22.00: Wiadomości sportowe. 23.50: Wiadomości.

WYSTAWY

Towarzystwo Przyjaciół Sztuki Pięknej, Plac Szczepański 4. Wystawa Polskiego Malarstwa Akwarelowego. Muzeum Lenina (Topoliowa 5) otwarte od godziny 11 do 18. Dla wycieczek wyświetlane są filmy. Wystawa Historii Wawelu godz. 9 — 14.30.

Korzystajcie z reklamy KINOWEJ I TRAMWAJOWEJ Zamówienia przyjmuje Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „PRASA” KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 16 I p. telefony: 222-08 i 553-40

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ST. KSIĘGOWEGO na stanowisko z-cy gł. księgowego ze znajomością RPK poszukuje — Państwowe Przedsiębiorstwo Gastronomiczne „Warszawianka”. Zgłoszenia: PPG „Warszawianka” Kraków, ul. 1 Maja 4 — od godz. 13 do 15. K-1415

ZAMIENIE pokój w Zakopanem, na pokój w Krakowie. Oferty 4759 „Prasa” Kraków, Rynek 46. ZAMIENIE 3 pokoje z kuchnią, komfortowe (w okolicy ul. Waryńskiego) na dwa pokoje z kuchnią. — komfortowe. Oferty 4725 „Prasa” Kraków, Rynek 46. ZAMIENIE mieszkanie samodzielne, 3-pokojowe — komfortowe przy alejach, na podobne 2-pokojowe (pokoje większe). Oferty 4906 „Prasa” Kraków, Rynek 46. ZAMIENIE — samodzielne mieszkanie półkomfortowe, (przedpokój, gaz) za pokój z kuchnią. Kraków, Kingi 3 m. 8. 4972-g. Zguby DNIA 7 IV zgubiono zegarek damski. Proszę o zwrot zguby za wynagrodzeniem. Kraków, Senatorska 23 — m. 6. 4840-g. ZAGINAŁ dnia 10 kwietnia 1956 r. wieczorem pleśkę ratlerkę brązową, wabi się „Lalus”. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem: Kraków, Sarego 10 m. 2 — (telefon 201-90). 4943-g. OGRÓDNIK Otylia, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację szkolną nr 193/56 — wydaną przez Szkołę Laborantów Medycznych. 4596-g. CZYŻ Ludwik — zam. w Krakowie, zgubił świadectwo szkolne wydane przez Technikum Gospodarki Komunalnej. 4859-g.

DOZORCOSTWO kamienicy w centrum Krakowa, — odstąpię — w zamian za skromne mieszkanie (pokój z kuchnią lub większą pojedynkę). Oferty 4768 „Prasa” Kraków, Rynek 46. POKÓJ z używalnością — prawie wyłączną kuchnią i łazienką (śródmieście, II p.) zamienię za podobne (parter, lub I p.) Oferty 4781 „Prasa” Kraków, Rynek 46. SOLIDNA da utrzymanie jednej osobie w zamian za mieszkanie. Oferty 4827 — „Prasa” Kraków, Rynek 46. ZAMIENIE 2 pokoje kuchnie i oddzielny pokój z użyciem, własną kuchnią w centrum, — za trzypokojowe mieszkanie (może być na przedmieściu) Oferty 4247 „Prasa” Kraków, Rynek 46. ZAMIENIE duży pokój — kuchnię, przedpokój, przy ul. Księcia Józefa 54/22 — za pokój kuchnię, duży, w okolicy Podgórze, Zagłębnik. Może być dozorczo. 4831-g. ZAMIENIE pokój z kuchnią, komfortowe, — samodzielne, za 2 pokoje kuchnie. Oferty 4730 „Prasa” Kraków, Rynek 46. PRZYJMĘ ucznia na mieszkanie, Kraków, Kolińska 11 m. 4. 4677-g.

ZAMIENIE 3 pokoje z kuchnią, komfortowe (w okolicy ul. Waryńskiego) na dwa pokoje z kuchnią. — komfortowe. Oferty 4725 „Prasa” Kraków, Rynek 46. ZAMIENIE mieszkanie samodzielne, 3-pokojowe — komfortowe przy alejach, na podobne 2-pokojowe (pokoje większe). Oferty 4906 „Prasa” Kraków, Rynek 46. ZAMIENIE — samodzielne mieszkanie półkomfortowe, (przedpokój, gaz) za pokój z kuchnią. Kraków, Kingi 3 m. 8. 4972-g. Zguby DNIA 7 IV zgubiono zegarek damski. Proszę o zwrot zguby za wynagrodzeniem. Kraków, Senatorska 23 — m. 6. 4840-g. ZAGINAŁ dnia 10 kwietnia 1956 r. wieczorem pleśkę ratlerkę brązową, wabi się „Lalus”. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem: Kraków, Sarego 10 m. 2 — (telefon 201-90). 4943-g. OGRÓDNIK Otylia, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację szkolną nr 193/56 — wydaną przez Szkołę Laborantów Medycznych. 4596-g. CZYŻ Ludwik — zam. w Krakowie, zgubił świadectwo szkolne wydane przez Technikum Gospodarki Komunalnej. 4859-g.

SULARSKI Stefan, zam. w Krakowie, zgubił legitymację nr 230, wydaną przez Państwowe Technikum Przemysłu Elektrotechnicznego w Krakowie. 4817-g. LEBIEST Tadeusz, zam. w Ochmanowie, zgubił świadectwo ukończenia szkoły, wydane przez Szkołę Metalowo-Elektryczną w Krakowie. 4602-g. PIŁON Halina — zam. w Krakowie, zgubiła książeczkę ubezpieczeniową nr 230685. 4815-g. BROSKIEWICZ Mari — zam. w Krakowie, skradziono legitymację ulgową nr 9468 wydaną przez MPK. 4749-g. PRACUCH Krystyna, zam. w Krakowie, zgubiła przepustkę nr 2416, wydaną przez Wytórnię Papierosów „Czyżyny”. 4798-g. OPIOLA Józef, zam. Kraków, — zgubił legitymację studencką nr 99/52/0, wydaną przez AGH. 4859-g. CZYŻ Ludwik — zam. w Krakowie, zgubił świadectwo szkolne wydane przez Technikum Gospodarki Komunalnej. 4859-g.

MORAJKO Janina, zam. w Krakowie zgubiła przepustkę — wydaną przez Urząd Telekomunikacyjny. 4864-g. KIERZEK Władysława, — zam. w Krakowie, zgubiła legitymację studencką — nr 385, — wydaną przez WSR. 4878-g. GRODZICKA Anna, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację studencką nr 349, wydaną przez WSR. 4880-g. UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczętkę o brzmieniu: „Jasińska Lucyna, tel. med. 4925-g. OLEKSY Ryszard, zam. w Krakowie, zgubił legitymację studencką nr 253 — wydaną przez Politechnikę Krakowską. 4904-g. PAJDAK Zdzisław — zam. w Krakowie, zgubił legitymację wydaną przez Technikum Górnicze. 4910-g. NAJDESKA Anna, zam. w Krakowie zgubiła kwit nr 6032, Sklepu komisyjnego. 4966-g. BORYN Janina, zam. w Krakowie, zgubiła kwit komisowy nr 972, — wydany przez komis MHD nr 193. 4999-g. DOBOSZ Józef, zam. w Nowej Hucie, zgubił przepustkę stałą, wydaną przez Hutę im. Lenina oraz legitymację Związku Zawodowego nr 21251. 4954-g. KISIELEWSKI Józef, zgubił legitymację szkolną — wydaną przez Technikum Kolejowe w Krakowie. 4992-g. ŚWIDER Eugeniusz, zam. Kraków, zgubił legitymację studencką, wydaną przez AGH. 4779-g. MAŁEK Stanisław zam. w Bieżanowie, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 201002. 4792-g.

PRZYPOMINAMY INSTYTUCJOM PRZEDSIĘBIORSTWOM zamówienia kredytowe ogłoszeniowe i reklamowe należy nadsyłać bezwzględnie z podpisami Kierownictwa I GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO Biuro Ogłoszeń i Reklam — Kraków, Rynek Główny 46.

echo SPORTOWE

Ciekawe imprezy międzynarodowe

po pochodzie 1-Majowym

zobaczymy w Krakowie i Nowej Hucie

Wywiad z M. Kadowem przewodniczącym WKKF

JUŻ od wielu dni sportowcy krakowscy przygotowują się do 1 Maja, aby w dniu Święta klasy robotniczej, jak co roku, zmanifestować hart i teźny fizyczny ludowego sportu. Niemal we wszystkich kołach sportowych i zreszłościach trwają ostatnie przygotowania, próby do pokazów itp.

KARTKI kalendarza nieustępliwie wskazują, że 1 Maja tuż, tuż... Tak się dobrze złożyło, że przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej ob. Marian Kadów jest jednocześnie kierownikiem komendy całego obchodu Święta klasy robotniczej w Krakowie. Możemy więc otrzymać wiadomości, jak się to mówi, z pierwszej ręki.

Teniści Austrii przyjeżdżają z Huberem na czele

SEKCJA tenisa GKKF otrzymała już oficjalne zgłoszenie drużyny Austrii na mecz o puchar Davisa z reprezentacją Polski. Spotkanie to jak wiadomo odbędzie się 27-29 bm. w Warszawie. Austriacy zgłosili czterech tenisistów: Hubera, Seiko, Redla oraz Herdiga. Trzech spośród tej czwórki reprezentować będzie Austrię w meczu z Polską. (m)

Real (Madryt) o krok od finału Pucharu Europy

120 tysięcy widzów oglądało w Madrycie półfinałowe spotkanie o Puchar Europy w piłce nożnej pomiędzy Real (Madryt) a Milan (Włochy). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 4:2 (3:2). Zawody rewanżowe rozegrane zostaną w dniu 1 maja w Mediolanie. W razie zwycięstwa klub Real wejdzie do finału. (m)

Przypuszczam, że bawił się doskonale. Udawał człowieka zrozpaczonego i zdezorientowanego. Jak wreszcie doszedł do rozwiązania zagadki, którą wyłożył mi w pierwszym brasku poranka, tego nie potrafię powiedzieć. Faktem jednak jest, że tak było.

Nie była to rzecz łatwa. Ilość podstępów i gier, jakie zastosował, musiała być kolosalna. Anglicy na ogół nie nadają się do utrzymywania na dłuższą metę wielkich kłamstw, a rola Poirota właśnie tego wymagała. Najpierw musiał skłonić doktora Grahama do wzięcia udziału w swoim planie. Gdy przekonał już doktora, musiał z kolei przekonać kierowniczkę kliniki i kilka osób spośród personelu o konieczności zagrania komedii. Tutaj trudności musiały być olbrzymie i najprawdopodobniej zdecydowała postawa doktora Grahama.

Następnie trzeba było skłonić policję i komisarsza policji. Tutaj Poirot natknął się na opory czysto biurokratyczne. Mimo to po długich perswazjach udało mu się przekonać pułkownika Vestona. Pułkownik zaznaczył, że zrzuca z siebie odpowiedzialność za rozsiewanie fałszywych pogłosek i że spoczywa ona całkowicie na barkach Poirota. Poirot oczywiście zgodził się z miejsca. Zgodziłby się na wszystko pod warunkiem, że będzie mógł przeprowadzić swój plan działania.

Spędziłem większą część dnia drżąc w wielkim fotelu opatulony szeregami koców. Co dwie, trzy godziny wpadał do mojego pokoju Poirot i komunikował mi najnowsze nowiny.

— Comment ca va, mon ami? — Jak się czujesz? Jakże ci współczuję. Ale może i to dobrze. Ty nie potrafisz grać afryki tak dobrze jak ja. Powiadam ci, przed chwilą właśnie zamówiłem wieniec na

(*) (i. r.) Jak się masz przyjacielu?

Agata Christie

Dramat w Samotnym Domu

trumne. Kolosalny wieniec. Lilie, przyjacielu, ogromne białe lilie „Z głębokim żalem, Hercule Poirot”, O, co za zabawa!

Wybiegł z pokoju. — Wracam z niezwykle interesującej rozmowy z panią Rice — brzmiała następna informacja. — Nosi żalobę. Ma doskonale skrojoną suknię. Jej nieszczęsna przyjaciółka! Co za tragedia! „Nick, powiedz mi, była taka pełna życia, taka wesoła. Niemożliwe, żeby nie żyła! Zgadnam się z nią”. „Tak, powiadam, na tym właśnie polega ironia śmierci. Zabiera takie młode stworzenia jak Nick, a starych i bezużytecznych ludzi pozostawia na tym padole płaczu”. Oh! Iá Iá!

— Jak się bawisz? — spytałem słabym głosem. — Nie bawię się. To po prostu ta część składowa mojego planu. Jeżeli chcesz dobrze zagrać swoją rolę, musisz w nią włożyć serce i duszę. No, ale posłuchaj dalej. Po wymienianiu zdawkowych słów żalu Madame przechodzi do bardziej konkretnych spraw. Przez całą noc nie zmrugała oka, leżąc w łóżku i myśląc o tych czekoladkach. „To niemożliwe... niemożliwe”. Madame, powiadam, nie jest niemożliwe. Może pani sama obejrzeć raport laboratorium. Na to ona mówi, a głos jej wyraźnie drży: „To była kokaina, prawda?” Potwierdzam to przypuszczenie. A ona na to: „O, mój Boże, nic nie rozumiem”.

— Może mówi prawdę?

Skład Polonii Francuskiej na IX Wyciąg Pokoju

Do Komitetu Organizacyjnego IX Wyciągu Pokoju wpłynęło zgłosze-

nie kolarzy Polonii Francuskiej. Kierownikiem 6-osobowej drużyny jest kilkakrotny uczestnik Wyciągu Pokoju — Aleksander Pawliśiak. W ekipie znajduje się czterech kolarzy, którzy już w Polsce startowali, są to: Zygmunt Komar, Ryszard Kruszyna, Czesław Wittek i Piotr Kula, oraz dwóch nowicjuszy: Piotr Nowak i Henryk Wasilewski. Mechanikiem jest Józef Sługacz. (st.)

Legendarny narciarz Tatr Józef Uznański ze Startu bije koalicję kadrowiczów i wygrywa slalom-gigant na Hali Goryczkowej

W piątek na Hali Goryczkowej w ramach zawodów narciarskich zamknięcia sezonu odbył się slalom-gigant mężczyzn i kobiet. Tym, który

znaleź się na Goryczkowej wydawało się, że jest dopiero styczeń, a wiosna to jeszcze bardzo daleka pora roku. Cała trasa od góry do dołu pokryta była grubą warstwą lodu, prószący śnieg, a na dołkach zleżało w górę przy starcie gęsta mgła, stwarzając dla startujących bardzo trudne warunki.

KOBIETY i mężczyźni jechali na tej samej trasie długości 2.200 m. przy różnicy wzniesień 450 m i 44 bramkach. Pierwsze startowały kobiety. Dobry wynik uzyskała startująca z czwartym numerem, gwardzistka Daniel — 3.13,3. Rezultat ten bardzo długo utrzymywał się na pierwszym miejscu, dopiero jadąca z numerem startowym 18 Grochołska po ładnej, dynamicznej jeździe uzyskała świetny czas 2.49,6. Niestety dopiero później dowiadujemy się, że Grochołska z powodu słabej widoczności minęła jedną z bramek i tym samym została zdyskwalifikowana, a zwycięstwo przypadło w udziale Marysi Daniel.



KONKURENCJA męska miała nieoczekiwany przebieg. Jej faworyci wzdychać, że nie będzie przelewów, musieli jechać na cały gaz. Na skutek tego Ciapiak wylatuje z trasy, Marusz miła bramkę i zostaje zdyskwalifikowany, a Gogulski ma upadek. W tych trudnych warunkach, doskonale pojechał zawodnik Startu — Uznański. Zawodnika tego nazywają „legendarnym narciarzem Tatr”, ponieważ podczas okupacji uciekając hitlerowcom przejechał wycinkę skalną spod stacji kolejki na Kasprowym do doliny Kasprowej. Wczoraj „przeleciał” on trasę bardzo szybko, nie wytrącając szybkości na żadnej z bramek i w efekcie uzyskał niespodziewane zwycięstwo z czasem 2.32,9.

Z zawodników kadry olimpijskiej pierwszym był Popieluch, który znalazł się dopiero na czwartej pozycji.

WYNIKI

Kobiety: 1) Daniel (Gwardia) 3.13,3, 2) Kasprus (Kolejarz) 3.18,9, 3) Jabłońska (Sparta) 3.57,4.
Mężczyźni: 1) Uznański (Start) 2.32,9, 2) Stańco (Gwardia) 2.33,7, 3) Dziędzic (AZS) 2.34,8.

N. MATZENAUER

Nowa „gwiazda” na firmamencie Ameryki Południowej

WYDAJE się, że Pld. Ameryka do-czekala się nowego wielkiego b.e. gacza. Takiego przynajmniej widzi wielu fachowców w nowym mistrzu Argentyny — Oscaldo Suarez, który ustanowił nowy rekord Pld. Ameryki: 5000 m — 14.20,8 i 10.000 m — 29.52,0. W Melbourne Suarez pobiegł w maratonie i będzie bronił wielkich tradycji Argentyny w tej najbardziej klasycznej konkurencji (Zabala — mistrz olimpij 1932 r., Cabrera — mistrz 1948 r. oraz Corno — wicemistrz z 1952 r.).

Wadą charakterystyczną biegaczy argentyńskich jest to, że biegają z nadmiernym temperamentem i źle rozkładają siły na trasie. Oczywiście były wyjątki jak: Corno czy Cabrera, którzy dzięki swemu matematycznie równemu tempu biegu zapewniali sobie sukcesy. O stylu Suareza na razie nie wiemy o c konkretnego, jeżeli jednak będzie on tak opanowany jak jego dwaj wlecy poprzednicy, to może nawet podtrzymać ich świetne tradycje.

Zdobywaj SPO

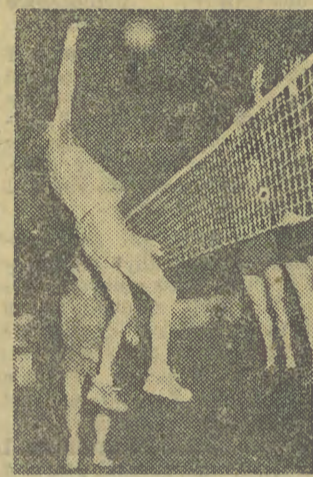
KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW WIELOPOLE 1, tel. 542-52 M-7-9678

Przed turniejem siatkarki

Kadra „A” — Kadra „B” 2:3

PRZEBYWAJĄCA od kilku dni w Krakowie kadra naszych siatkarek, która przygotowuje się do międzynarodowego turnieju rozegrała wczoraj w hali Gwardii sparingowe spotkanie między sobą. Niespodziewanie wygrała kadra „B” 3:2.

Kadra „B” — Mazur, Perzyna, Schill, Szuppe, Kulgawczuk, Andruszka. Kadra „A” — Wleciał, Radomski, Feliszewski, Antczak, Rutkowski i Kurpiż.



Fragmenty sparingowego spotkania siatkarki polskiej — kadry „A” i kadry „B”, które wygrała kadra „B” 3:2. Fot. W. Pawlowski



Kronika sportowa

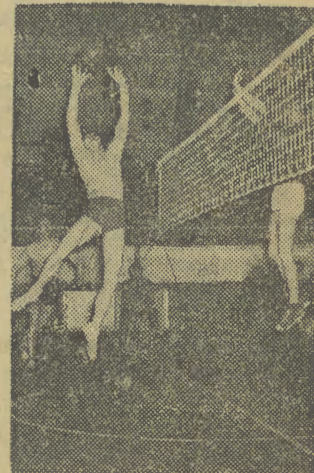
ZAWIADAMIAMY, że we wtorek 24 bm. odbędzie się posiedzenie Komitetu Jubileuszowego KS Cracovia z udziałem przewodniczącego WKKF Kraków — M. Kadowa. Początek zebrania o godz. 18.30.

NAGRODY i dyplomy zasłużonym działaczom sportowym wędz. ne będą na wieczornicy sportowej, która odbędzie się 28 bm. w sali Teatru Młodego Widza w Krakowie. Po zakończeniu części oficjalnej odegrana zostanie sztuka W. Szeksplra „Opowieść zimowa”.

ZORGANIZOWANA przez ZS Start — Stare Miasto liga tenisa stołowego dla kół sportowych przy spółdzielniach rzemieślniczych, zakończyła swoje 2 miesięczne rozgrywki. Startowało w niej 14 zespołów. I miejsce i puchar przechodził zdobył zespół spółdzielni „Unia” przed spółdzielni „Radjotechnika” i „Sprawność”.

Siatkarki polscy przygotowują się w Krakowie do międzynarodowego turnieju z udziałem ZSRR, Węgier i CSR. Na zdjęciu: fragment spotkania kadry „A” — kadra „B”.

Fot. W. Pawlowski



(Ciąg dalszy nastąpi)